

ks. prof. Franciszek Longchamps de Berier
Katedra Prawa Rzymskiego
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytetu Jagiellońskiego
ul. Gołębia 9
31-007 Kraków

Kraków, 27 stycznia 2026 r.

R E C E N Z J A
osiągnięć naukowych doktora Wojciecha Kwiatkowskiego
i jego rozprawy habilitacyjnej napisanej na temat:
„Geneza i praktyka konstytucyjnej instytucji przysięgłych
w amerykańskim procesie cywilnym”,
Warszawa 2024, Wydawnictwo Naukowe UKSW, stron 387,
w związku z postępowaniem habilitacyjnym w dyscyplinie nauki prawne

1. Działając na podstawie uchwały nr 1/2025/2026 Rady Dyscypliny Nauki Prawne Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie z dnia 4 listopada 2025 roku, przedkładam niniejszą recenzję, która zawiera ocenę dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej doktora Wojciecha Kwiatkowskiego, ogłoszonej drukiem pod tytułem „Geneza i praktyka konstytucyjnej instytucji przysięgłych w amerykańskim procesie cywilnym”. Moja konkluzja jest pozytywna.

2. Zostałem zobowiązany przez Radę Dyscypliny Nauki Prawne Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie do oceny osiągnięć naukowych naszego Kandydata, to jest doktora Wojciecha Kwiatkowskiego jako osoby ubiegającej się o stopień doktora habilitowanego. Muszę uczynić to zgodnie z kryteriami, jakie określa art. 219 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Wedle tego przepisu stopień doktora habilitowanego nadaje się osobie, którą po pierwsze, posiada stopień doktora. Stopień doktora nauk prawnych w zakresie prawa Wojciech Kwiatkowski uzyskał dnia 25 października 2011 roku na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Rozprawa miała wedle dyplomu tytuł „System Rezerwy Federalnej a Europejski Bank Centralny. Amerykański i europejski model funkcjonowania władzy monetarnej”. Promotorem w przewodzie doktorskim był prof. Artur Nowak-Far, recenzentami prof. prof. Zbigniew Brodecki, Zbigniew Lewicki i Jerzy Oniszczuk. W swoim „Autoreferacie” Habilitant podał nam dłuższy tytuł o słowa na końcu: „w krajowym systemie instytucjonalnym”. Być może taki był tytuł planowany lub taki tytuł otrzymał maszynopis:

„System Rezerwy Federalnej a Europejski Bank Centralny. Amerykański i europejski model funkcjonowania władzy monetarnej w krajowym systemie instytucjonalnym”. Znacznie krótszy okazał się natomiast tytuł późniejszej monografii Habilitanta, poświęconej amerykańskiej Rezerwie Federalnej. Doktor Wojciech Kwiatkowski postarał się bowiem o publikację swych ustaleń badawczych w postaci książki pt. „System Rezerwy Federalnej”. Ogłosiło ją drukiem w Warszawie Wydawnictwo Naukowe „Scholar” w roku 2014. Monografia ma recenzenta naukowego - innego niż recenzenci rozprawy doktorskiej - w osobie prof. Zbigniewa Polańskiego. W monografii znalazły się podziękowania dla promotora doktoratu i jednego z recenzentów, tj. prof. Zbigniewa Lewickiego. Publikacja doktoratu zawsze bywa uważana za osobne osiągnięcie naukowe, dlatego zaznaczam w recenzji owocne o to starania naszego Kandydata.

3. Wspomniany wyżej art. 219 Ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce wymaga, po drugie, posiadania w dorobku osiągnięcia naukowego, stanowiącego znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, w tym co najmniej jedną monografię naukową wydaną przez wydawnictwo, które w roku opublikowania monografii w ostatecznej formie było ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. a Ustawy. Chodzi zatem wedle art. 265 ust. 9 pkt 1 Ustawy o monografię wydaną „przez wydawnictwo publikujące recenzowane monografie naukowe”. Jak mowa o tym w tytule niniejszej recenzji, nasz Kandydat wydał monografię naukową pt. „Geneza i praktyka konstytucyjnej instytucji przysięgłych w amerykańskim procesie cywilnym”. Wydał ją w Warszawie w roku 2024 w Wydawnictwie Naukowym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie jest w Załączniku do komunikatu Ministra Edukacji i Nauki z dnia 22 lipca 2021 roku wymienione w poziomie I, a więc jako dające 80 punktów - pozycja to 539 (unikatowy identyfikator wydawnictwa 59200). Jak wynika ze strony redakcyjnej monografii „Geneza i praktyka konstytucyjnej instytucji przysięgłych w amerykańskim procesie cywilnym”, recenzentami wydawniczymi byli prof. prof. Paweł Sobczyk i Michał Urbańczyk. Formalnie zatem oraz materialnie monografia habilitacyjna przedłożona przez doktora Wojciecha Kwiatkowskiego to praca recenzowana w sposób zaspokajający wymagania ustawowe.

4. Czy monografia ta jest osiągnięciem naukowym, stanowiącym znaczny wkład w rozwój dyscypliny nauki prawne? Z zainteresowaniem najpierw przyglądam się zawsze

kompozycji książki habilitacyjnej. Zaczynam od spojrzenia na pierwszy i ostatni przypis, bo są - a raczej powinny być - znaczące (zwykło się w nich powoływać klasyków - oczywiście powołuje ten, kto wie, że to istotny element kompozycyjny). I pierwszy przypis mnie całkowicie zaskoczył. Powołany w nim został autor książki o etyce „R. Sarkowski”. Patrzę do tekstu głównego i czytam: „Jak słusznie zauważył Sarkowski...”. To nazwisko pojawia się jeszcze dwa razy w monografii, a mianowicie w przypisie 517 (s. 202) i przypisie 863 (s. 328). Wydawało mi się, że cytowaną tak „Amerykańską etykę prawniczą”, którą wydał w Krakowie w 2004 roku Kantor Wydawniczy Zakamycze (a nie Wydawnictwo Zakamycze), napisał Ryszard Sarkowicz (1952-2021), z którym redagowaliśmy w 2012 roku tom *Consul est iuris et patriae defensor* ku pamięci naszego przyjaciela Andrzeja Kremera, co zginął jako wiceminister spraw zagranicznych 10 kwietnia 2010 roku. I oto R. Sarkowicz rzeczywiście się pojawia raz jeden jako autor swej książki - w przypisie 593 (s. 229). Jednakże ani Sarkowskiego, ani Sarkowicza nie znajdziemy w bibliografii. W niej bowiem „Amerykańska etyka prawnicza”, Wydawnictwo Zakamycze, Kraków 2004 przypisana została autorowi, który *nota bene* nigdzie więcej w książce nie występuje: „Kluger R.” Próbowałem ustalić, czy Ryszard Sarkowicz nie używał kiedyś przypadkiem nazwiska Kluger, ale wynik badania okazał się negatywny. Nie obarczam tym wszystkim Habilitanta. Redakcja tekstu w tej warstwie i sprawdzenie pozycji bibliograficznych należy do wydawcy - mam w tej dziedzinie dobre doświadczenia i zachowuję we wdzięcznej pamięci dokonania wspianiałych pań i panów redaktorów, z którymi przyszło mi dotąd pracować. Przykro mi, że coś zgoła przeciwnego spotkało naszego Kandydata, boć wydawnictwo naukowe z rodzimej uczelni, które ogłosiło drukiem jego książkę habilitacyjnej, nie przyłożyło się do monografii. Konkluzję na potrzeby niniejszej recenzji mam jedną: czuję się zwolniony z oceny książki habilitacyjnej pod względem redakcyjnym. Zajmę się meritum osiągnięcia naukowego.

W habilitacji należy przedstawić własną propozycję i ją uargumentować. Tak ma powstać osiągnięcie naukowe, stanowiące znaczny wkład w rozwój dyscypliny - w naszym przypadku w nauki prawne. Odpowiedź nie ułatwiały wstępne oświadczenia Habilitanta. Nasz Kandydat napisał bowiem przed rozpoczęciem I rozdziału: „Celem opracowania jest przedstawienie problematyki procesu cywilnego przy udziale ławy w USA. W polskiej literaturze naukowej zagadnienie to nie zostało dotychczas zaprezentowane w takim zakresie jak w niniejszej monografii” (s. 18). Następnie przy okazji omawiania „stanu literatury przedmiotowej” Autor stwierdził: „Tematyka pełnego procesu w sprawach cywilnych w USA nie doczekała się monografii w literaturze polskiej” (s. 22). Nauka polska to integralna część

nauki światowej. Ze względów językowych najlepiej wszystko wydawać po polsku, aby nasze środowisko miało własne teksty i fachową terminologię, ale też zawsze w języku obcym, aby inni wiedzieli, nad czym pracujemy; a przede wszystkim po to, aby uczestniczyć bez kompleksów w badaniach naukowych wspólnie z innymi; żeby dać im dostęp do naszych ustaleń i naszej perspektywy. Naszą rolą nie jest żadne zapewnianie luk, jak niektórzy potrafią twierdzić. Ani tym bardziej pisanie opracowań naukowych czy szerokich syntez tylko na wewnątrzpolski użytek. Podam jeden przykład z pracy habilitacyjnej. Autor czuje się w obowiązku dodać przypis następującej treści: „Co ważne z punktu widzenia polskiego czytelnika stanowe sądy procesowe noszą różne nazwy, np. *superior*, *Circuit*, *district*, *common pleas court*, czy nawet (jak ma to miejsce w stanie Nowy Jork) *supreme court*” (przyp. 271 na s. 109). Czy aby na pewno z punktu widzenia (jedynie) polskiego? Wszak podobne wytłumaczenie przydaje się każdemu, kto nie jest amerykańskim prawnikiem; a i samym Amerykanom podobne objaśnienie nie zaszkodzi, gdyż nie wszyscy mają orientację w istniejących różnicach.

Dlaczego książka habilitacyjna pt. „Geneza i praktyka konstytucyjnej instytucji przysięgłych w amerykańskim procesie cywilnym” jest osiągnięciem naukowym, stanowiącym znaczny wkład w rozwój dyscypliny nauki prawne? Autor starał się dbać o dużą aktualność pracy, o czym świadczy na przykład ostatni przypis. Wybrał zajmujący temat - ważki dla anglo-amerykański ego prawą które jak prawo rzymskie ma charakter pierwotny (a nie wtórny) ze względu na naturę procesową, ale też zastanawiający prawników; i nawet zwykłych widzów filmowych spoza Stanów Zjednoczonych i w ogóle *common law*. Habilitant dokonał nowoczesnej syntezy historycznej przy uwzględnieniu właściwej metodologii badań i pisania. Dla prawników wykształconych nie w *common law* daje nasz Kandydat pokaz komunikatywnego opisu metodą anglo-amerykańską, w szczególności poprzez prowadzenie narracji z pełnym uwzględnieniem orzecznictwa starszego i nowszego, ale zawsze aktualnego. Historię prawa doskonale łączy z dogmatyką prawną. Książka okazuje się wartościowa także dlatego, że dla prawników *common law* syntetyczne spojrzenie historyczne, już choćby dzięki strukturze przyjętej przez Autora dla omawiania poszczególnych zagadnień, nie powinno się wydać oczywiste. Habilitant analizuje czasy kolonialne, młodą federację, żeby przejść wreszcie do czasów obecnych dla procedury, tj. tych po zakończeniu wojny secesyjnej. Jego świeże „spojrzenie z zewnątrz” na prawo amerykańskie - przy skupieniu się na jednym zasadniczym zagadnieniu, któremu na imię ława przysięgłych - unaocznia, że nie wystarczy wiedzieć, jak jest czy było. W przypadku ławy liczy się to, do czego, komu i jak uda się przekonać

przysięgłych, gdy już zostaną powołani w sprawie cywilnej. Wartością rozważań prowadzonych w monografii i podejmowanych tu wątków jest ich potencjał pobudzenia czytelnika do dyskusji. Książkę napisano w sposób skłaniający do refleksji - niemal na każdym kroku lektury. Większość osób, które sięgną po nią, będzie się interesowała najpierw ustalaniem odszkodowań przez ławę przysięgłych. Ich wysokość potrafi zawrócić w głowie. Mnie zafrapowała problematyka ograniczeń i zakazów w zadawaniu pytań świadkom oraz sporządzania przez przysięgłych notatek z postępowania dowodowego. Autor wszak zauważa potrzebę dostosowania procedur do rosnącej złożoności spraw cywilnych. Coraz więcej też wiemy o granicach własnej percepcji oraz o zawodności pamięci.

W moim przekonaniu Habilitant przedstawił opracowanie spójne i logiczne. Uważam je za przekonujące. Nie będę go streszczał. Nie dlatego, abym nie potrafił tego zrobić. Opracowanie naszego Kandydata zostało przygotowane dość przejrzyste i w sposób zwarty, zatem wystarczy mi odesłać do lektury oryginału, który wszak nie jest przesadnie długi. Zwięzłość wypowiedzi jest cnotą, w której ćwiczili się w Polsce uczeni szczególnie epoki po II wojnie światowej. Tej cnoty nie sposób odmówić naszemu Kandydatowi.

Nie jestem oczywiście bezkrytyczny w sprawach drobnych, ale też poważniejszych. Struktura pracy jest czytelna. Rozdział I dotyczy genezy i historii, rozdział II - tego, co przed rozprawą, rozdział III przebiegu rozprawy, rozdział IV - tego, co „w łonie” ławy przysięgłych: przebiegu dyskusji i werdyktu. Wybrany temat monografii jest ważki, jak o tym była mowa, ale też trudny. Dużo łatwiejsze do wyobrażenia wydają się zagadnienia dotyczące ławy przysięgłych w sprawach karnych. Znacznie trudniej jest z amerykańskim procesem cywilnym i tam z ławą przysięgłych. Toteż najważniejszy dla zrozumienia całości monografii - a więc tego, kiedy i jak często, dlaczego i z jakimi perspektywami ma szansę odbywać się proces cywilny z udziałem ławy przysięgłych - wydaje się być dopiero podrozdział 12 w rozdziale IV (s. 326-330). Dotyczy bowiem rzeczywistych kosztów dla stron, gdy proces będzie się toczył przy udziale ławy. Od tegoż podrozdziału należałoby rozpocząć lekturę całej książki. Szkoda więc, że ten wątek kosztów nie został szerzej omówiony znacznie wcześniej.

Nasz Kandydat uważa za efekt swej monografii habilitacyjnej „wprowadzenie do języka prawniczego w Polsce tłumaczeń określonych terminów i instytucji znanych amerykańskiemu procesowi cywilnemu realizowanemu przy udziale przysięgłych” (s. 25). Wydaje się to odnosić w szczególności do „poprawki” oraz „sędziów przysięgłych”. „Nowela” zamiast „poprawki” mnie nie przekonała. Może ktoś przekona. Zobaczymy. Pisałem wiele o I Poprawce i pewnie nadal będę pisał. Nowele mam u Justyniana, a są to obszerne zazwyczaj i bardzo poważne

konstytucje cesarskie. Także co do odmawiania przysięgłym charakteru sędziów nie jestem przekonany. A czytałem również przyp. 2 książki z 2021 roku pt. „Geneza i praktyka instytucji przysięgłych w amerykańskim postępowaniu karnym” (s. 11 tejże). Dlaczego zawęzić rozumienie tego, kto jest sędzią? Na moim seminarium z prawa rzymskiego i porównawczego Dawid Szupełak napisał w 2017 roku pracę magisterską pt. „Wybór sędziów przez strony w amerykańskim procesie cywilnym na tle prawa rzymskiego” (niestety nie ukazała się drukiem). Przysięgli tak jak rzymscy sędziowie dwóch typów procesu republikańskiego: legisakcyjnego i formulamego, orzekali o faktach. Toteż na wyrok używamy do dziś słowa *sententia* - pogląd, zdanie, stan wiedzy. To pretorzy decydowali o prawie. Republikańscy *iudices*, a więc sędziowie, nie byli prawnikami (wyjątkiem Gajusz Akwiliusz Gallus, ale to wyglądało na ucieczkę od życia publicznego w niepewnych politycznie czasach). Rzymscy sędziowie byli wyznaczani *ad casum* przez pretora, ale propozycje pochodziły raczej od stron (co oznacza że zgodne strony mogły mieć wpływ, a przynajmniej ułatwić urzędnikowi decyzję). Wiadomo, że analogie bywają niebezpieczne, nawet gdy tak, jak tutaj, narzucają się z całą oczywistością. Pozostajemy przy ustaleniu: wiem, że nasz Kandydat bardzo nie lubi wyrażenia „sędziowie przysięgli”; chętnie, przekonująco i na różnych miejscach argumentuje przeciw używaniu go. Gdy mowa o kwestiach językowych, zostaje mi jeszcze pytanie: czemu „instrukcja”, a nie „pouczenie” ławy przysięgłych przez sędziego?

5. Artykuł 219 Ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce wymaga, po trzecie, aby Habilitant wykazywał się istotną aktywnością naukową, realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej. Swą główną aktywność realizuje doktor Wojciech Kwiatkowski na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Z „Autoreferatu” (pkt 3) wynika, że jest tam zatrudniony od lutego 2010 roku, ale po doktoracie pracował jeszcze w dwóch instytucjach naukowych w Warszawie jako adiunkt: od maja 2012 roku do grudnia 2013 roku w Wyższej Szkole Gospodarowania Nieruchomościami, a potem od września 2019 roku do września 2021 roku w Szkole Wyższej Wymiaru Sprawiedliwości (wcześniejsza nazwa Wyższa Szkoła Kryminologii i Penitencjarystyki, a obecna: Akademia Wymiaru Sprawiedliwości). W tej ostatniej instytucji wedle „Autoreferatu” (pkt 6) pełnił funkcję dyrektora Instytutu Nauk Prawnych, a od marca 2020 roku aż do września 2021 brał udział w projekcie naukowym „Pilotaż programu wdrażającego ideę sprawiedliwości naprawczej na terenie Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Lublinie”. Habilitant deklaruje odbycie

licznych zagranicznych kwerend badawczych, ale nie podaje informacji o nawiązaniu konkretnej współpracy naukowej zagranicą. Nie był tam też z nikim współautorem ani niczego zagranicą nie opublikował. Mimo to trzeba uznać, że nasz Kandydat wykazał się istotną aktywnością naukową, którą realizował w kilku instytucjach dydaktyczno-naukowych. Spełniona została przesłanka ustawowa, co formalnie ważne na potrzeby recenzji w postępowaniu habilitacyjnym. Ważniejsze jest merytoryczne ustalenie, że Habilitant - o czym sam mogę zaświadczyć - okazuje się rozpoznawalnym naukowcem, chętnie zapraszany jako ekspert w sprawach prawa amerykańskiego. Rozpoznawalność wynika z udziału w konferencjach naukowych oraz z dorobku publikacyjnego, do którego należy teraz przejść w recenzji osiągnięć naukowych naszego Kandydata.

6. Zawsze należało w recenzji habilitacyjnej ocenić całość znaczących osiągnięć naukowych po doktoracie, a nie tylko rozprawę habilitacyjną. Dorobek naukowy naszego Kandydata po doktoracie w 2011 roku uważam za w zupełności wystarczający, aby przyznać mu stopień doktora habilitowanego w dyscyplinie nauki prawne. Zwracam szczególną uwagę na dwie osobne książki autorstwa Habilitanta. Jedną jest bardzo ciekawe, choć niezbyt obszerne (stron 192) opracowanie z 2023 roku, wydane w Warszawie znowuż przez Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego pt. „Transfer niewykorzystanego potencjału zabudowy w prawie amerykańskim. Geneza i praktyka”. Mówi o własności nieruchomości, prawnych podstawach urbanizacji i urbanistyki, a wreszcie o tytułowej konstrukcji „transferu niewykorzystanego potencjału zabudowy”. Wyraźnie fascynuje ona Autora, którego najbardziej zainteresowało stworzenie dzięki niej w mieście Nowy Jork mechanizmu rynkowego, „poprzez który można kształtować ład architektoniczny miasta bez istotnego naruszenia praw majątkowych właścicieli, a jednocześnie bez drenujących miejski budżet procesów z tytułu wyłączenia bez odszkodowania” (s. 181). Praca zawiera szereg rzeczowych obserwacji dotyczących rozwiązań bardziej praktycznych niż dogmatycznych, które stają się kolejnym przyczynkiem do traktatu o prawie jako sztuce - *ius est ars*.

Wcześniej, bo w 2021 roku, nasz Kandydat ogłosił drukiem monografię uprzedzającą książkę habilitacyjną i ewidentnie do niej przygotowującą: już choćby z zewnątrz plastyczną koncepcją okładki i równoległym tytułem „Geneza i praktyka instytucji przysięgłych w amerykańskim postępowaniu karnym”. Monografia ukazała się nakładem Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości. Wydaje się, że książkę tę niechętnie powołuje nasz Kandydat w pracy habilitacyjnej: prawda, że pojawia się aż dwa razy w tekście głównym jego wywodów

wstępnych (s. 17-18 i 22). Musiał Autor tak uczynić dla porządku. Potem przywołuje „Genezę i praktykę instytucji przysięgłych w amerykańskim postępowaniu karnym” w dwóch tylko przypisach (s. 83 przyp. 184 i s. 144 przyp. 372). Pisze nasz Kandydat, wprowadzając do książki habilitacyjnej: „Przede wszystkim monografia jest kontynuacją pracy badawczej nad niezwykle amerykańskim fenomenem prawnym i kulturowym, jakim jest instytucja ławy przysięgłych - tj. grupa dobranych obywateli podejmujących określone decyzje w procesie cywilnym, jak również w postępowaniu karnym (jako wielka ława oraz ława procesowa)” (s. 17). Wcześniej czytamy w monografii habilitacyjnej fragment, który wydaje się wiązać ze sobą obie książki: „W tym kontekście warto postawić pytanie: jakie zasady regulują wybór członków ławy przysięgłych w sprawach cywilnych i jakie kwalifikacje muszą mieć przysięgli? Jest to też pytanie o zbieżność tych regulacji i procedur z tymi, które obowiązują w procesie karnym” (s. 15). Potem książka „Geneza i praktyka instytucji przysięgłych w amerykańskim postępowaniu karnym” pojawia się oczywiście w bibliografii „Genezy i praktyki konstytucyjnej instytucji przysięgłych w amerykańskim procesie cywilnym” (s. 360). Porównanie spisów treści prowadzi do wniosku, że po ogólniejszym ujęciu z 2021 roku nasz Kandydat zdecydował się lepiej dopracować strukturę badań. Sam Habilitant w roku 2024 pisze o monografii z 2021 roku, co następuje. „Książka ta jest *de facto* pierwszą polskojęzyczną recenzowaną monografią naukową, w której (w różnym zakresie) omówiono kluczowe zagadnienia dotyczące paneli wielkiej ławy oraz ławy procesowej, których członkowie podejmują określone decyzje w postępowaniu karnym w USA. Porównanie tamtego opracowania z niniejszą monografią wskazuje pewne podobieństwa pomiędzy instytucjami (zwłaszcza w zakresie historycznych korzeni ławy przysięgłych oraz roli tej instytucji dla kolonistów w napiętym okresie poprzedzającym wojnę o niepodległość państwa amerykańskiego), niemniej jednak już po pobieżnej ocenie dają się zauważyć fundamentalne różnice między nimi” (s. 18). Uznałem tedy za zasadne, skupić się w niniejszej recenzji - jak wyżej - na książce habilitacyjnej z 2024 roku jako osiągnięciu: dodajmy raz jeszcze, że niewątpliwym osiągnięciem naukowym, stanowiącym znaczny wkład w rozwój dyscypliny nauki prawne. Praca z 2021 roku to świetna, całościowo opracowana wprawka i przygotowanie do dalszych badań, próba ogniowa, studium wartościowe i przemawiające do wyobraźni osób, które chcą zrozumieć amerykański proces karny. Stanowi ważną część dorobku naukowego po doktoracie. Ułatwia sformułowanie pozytywnego wniosku recenzji dotyczącej osiągnięć naukowych w związku z postępowaniem habilitacyjnym w dyscyplinie nauki prawne o nadanie stopnia doktora habilitowanego.

Dorobek naukowy Habilitanta niewątpliwie budują również opublikowane po jego doktoracie dwie prace zbiorowe, które jak książka z 2021 roku ukazały się nakładem Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości. Habilitant je współredagował, a w każdej ma udział osobnym autorskim rozdziałem. Książkę pt. „Odpowiedzialność dyscyplinarna. Standardy polskiego systemu prawnego na przykładzie wybranych zawodów prawniczych” z 2018 roku (stron 473) współredagował z Marcinem Wielcem, Pawłem Ostaszewskim, Pauliną Sawą, Ronaldem Szymczykiewiczem i Justyną Włodarczyk-Madejską. Swój rozdział poświęcił w niej „Poglądowej analizie przepisów odpowiedzialności dyscyplinarnej w innych systemach na przykładzie Stanów Zjednoczonych Ameryki” (s. 329-372). Dużo mniejszą już monografię (stron 168) redagował dwa lata później z Bogumiłem Szmulikiem pt. „Wpływ ofiar przestępstw na prace Parlamentu Europejskiego w świetle doświadczeń procesu stanowienia prawa w Stanach Zjednoczonych”. Swój rozdziałik (s. 27-34) zatytułował „Obecne znaczenie konstytucyjnego prawa do przedkładania petycji w Stanach Zjednoczonych”.

Wystarczająco bogaty i merytorycznie solidny dorobek naukowy przynoszą rozdziały w monografiach oraz artykuły naukowe Habilitanta. Jako redaktora naczelnego naukowego czasopisma prawniczego interesuje mnie w szczególności ta ostatnia grupa - prace poddane uważnym recenzjom i profesjonalnemu procesowi wydawniczemu. Artykułów naukowych ma nasz Kandydat w dorobku po doktoracie 16, z czego aż 10 zostało ogłoszonych drukiem w „Zeszytach Naukowych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego”. Cztery opublikowano w miesięczniku „Rejent”. Oba czasopisma prawnicze są punktowane wysoko i szanowane w świecie naukowym. Widać, że współpraca z nimi dobrze się układa naszemu Kandydatowi. Niestety tylko jeden artykuł ogłoszony w czasopiśmie naukowym pojawił się po angielsku. To tekst pt. „Authorization and Appropriation: An Implementation of Congress’ Power of the Purse” wydany przez niezawodne „Zeszyty Prawnicze Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego” (24 z 2024, nr 4, s. 211-238). Wszystkie pozostałe artykuły w czasopismach naukowych są po polsku. Natomiast na 10 monografiach naukowych, w których Habilitant zamieścił rozdziały swego autorstwa, jedynie trzy rozdziały (w dwóch monografiach) są w języku angielskim. Jeden to ostatnio tekst pt. „The Institution of the Jury in the Works of the Founding Fathers on the Federal Constitution” w książce „Enlightenment Traditions and the Legal and Political System of the United States of America” pod redakcją Michała Urbańczyka, Kamila Gawła i Fatmy Mejr i (Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2024, s. 79-97). Dwa pozostałe to rozdziały w tomie trzecim książki nt. „Parental Authority: Cross-Disciplinary Analysis of a Legal Institution”

(podtytuł tomu „Parental Authority from the Perspective of International Law and Selected Legal Systems”) pod redakcją Dariusza Karczewskiego, Jerzego Słyka i Magdaleny Wilczek-Karczewskiej (Akademia Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2023); są to rozdziały zatytułowane „The United States of America” oraz „Canada” (s. 467-548). Wymienione dwie monografie, a i wszystkie pozostałe, w których nasz Kandydat zamieścił swe rozdziały, wydano w Polsce. Teksty po angielsku, zwłaszcza że są to te ostatnio wydane, świadczą o chęci popularyzacji zagranicą własnych ustaleń naukowych: wszak po polsku rozdziały o Kanadzie i Stanach Zjednoczonych ukazały się wcześniej w książce pt. „Władza rodzicielska: interdyscyplinarna analiza instytucji” pod redakcją Jerzego Słyka i Magdaleny Wilczek-Karczewskiej w serii „Monografie Prawnicze” Wydawnictwa C.H. Beck (Warszawa 2023, s. 881-947). Szkoda, że Habilitantowi nie udało się dotąd nawiązać poważniejszej współpracy międzynarodowej, która pozwoliłaby na publikowanie również poza Polską. Przecież nasz Kandydat świetnie zna język angielski, a jego prawnicze zainteresowania naukowe nie dotyczą spraw czysto lokalnych.

7. Ubiegając się o stopień doktora habilitowanego, doktor Wojciech Kwiatkowski solidnie wypracował i przedłożył do oceny bogaty dorobek naukowy. W szczególności cenne są książki, pośród których monografia habilitacyjna dowodzi dojrzałości naukowej Autora i zdolności do prowadzenia samodzielnych badań. Z uwagi zaś na spełnienie kryteriów określonych w art. 219 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce będzie w pełni uzasadnionym przyznanie doktorowi Wojciechowi Kwiatkowskiemu stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauki społecznej w dyscyplinie nauki prawnej.